

OD 25 LAT PRACUJEMY NA SUKCES NASZYCH KLIENTÓW

O początkach, pierwszej maszynie, długoletniej współpracy z marką Mutoh, znaczących momentach, wyróżnieniach oraz targach, warsztatach i seminariach rozmawiamy z Maciejem Juchkiewiczem, prezesem firmy Atrium Centrum Ploterowe.

Może na początek wróćmy do przeszłości... Opole, maj 1993 – powstaje firma Atrium. Jak Pan wspomina ten czas?

Maciej Juchkiewicz: Jak dziś pamiętam naszego pierwszego klienta. Wtedy zakup plotera to była wielka inwestycja. Pierwszy ploter tnący sprzedał się do firmy Reklama TAK z Opola w 1993 roku. Od tego czasu właściciel tej firmy Pan Andrzej „stołował” się tylko u nas, inwestując między innymi duży ploter Mutoh Spitfire 65. Niedawno Pan Andrzej odwiedził naszą firmę, aby się pożegnać, ponieważ przechodził na zasłużoną emeryturę i jest gotowy odsprzedać ploter. Powiedział mi, że użytkował ploter Mutoh Spitfire przez prawie 10 lat. Nigdy nie musiał wymieniać głowic, ponieważ używał tylko oryginalnych atramentów i robił regularnie przeglądy. W międzyczasie zainstalowaliśmy około 2000 ploterów drukujących Mutoh, ale muszę szczerze przyznać, że naprawdę zrobiło to na mnie ogromne wrażenie. Sam nie zdawałem sobie sprawy, że można użytkować głowice tak długo.

Można powiedzieć, że wtedy rynek reklamowy był w tzw. powijakach.

Od jakich maszyn i materiałów zaczynaliście?

M.J.: Po przemianach w Polsce na początku lat 90-tych, polscy przedsiębiorcy dynamicznie rozwijali swoje biznesy. Nie udało się to bez reklamy. Choć ówczesne grafiki wyglądały z uwagi na możliwości techniczne trochę jak „choinka”, można powiedzieć, że to były złote i piękne czasy. Pierwsze szyldy, kasetony powstawały na ploterach tnących. Pierwszy ploter tnący firmy Mutoh to rok 1993, natomiast pierwszy atramentowy ploter drukujący – Mutoh Falcon RJ-800 CAD – opracowany został w 1997 roku. Dwa lata później zaprojektowano pierwszy ploter solwentowy – Mutoh Albatros PJ-1304 i maszyna ruszyła... Pamiętam, że pierwsze wydruki solwentowe pokazywaliśmy na Targach Poznańskich w akwarium z wodą (bez rybek), aby pokazać, że są wodoodporne.

Na pewno w ciągu 25 lat działalności nie brakowało znaczących i przełomowych momentów – istotnych dla dalszego rozwoju Atrium.

M.J.: Jesteśmy firmą o opolskich korzeniach, z czego jesteśmy dumni. Mimo że aktualna centrala firmy jest naszą trzecią siedzibą, zawsze to było Opole.

Jednym z przełomowych momentów była wielka powódź w 1997 roku, która nie ominęła naszej firmy, gdyż ówczesna siedziba była zlokalizowana na wyspie Pasięka, otoczonej wodami Odry. Po powodzi, przenieśliśmy się na ulicę Dolnośląską, gdzie dynamicznie rozwijaliśmy się przez kolejne 10 lat. Jednym z kroków milowych, była kolejna „przeprowadzka”, tym razem na ulicę Gosławicką, gdzie posiadamy 1,2 ha w większości zabudowanej powierzchni i gdzie działamy do dziś. To właśnie tam, równolegle powołaliśmy do życia fabrykę IKONOS, stając się z dystrybutora maszyn, dodatkowo producentem materiałów do druku.

Jesteście wyłącznym dystrybutorem belgijsko-japońskich ploterów Mutoh. Jak wyglądały początki tej współpracy?

M.J.: Z marką Mutoh jesteśmy związani od samych początków naszej firmy. Cienimy sobie lojalność i możliwość wyłącznej dystrybucji urządzeń tej marki w Polsce. Cieszymy się, że firma Mutoh jest światowym liderem w branży druku wielkoformatowego. W ich japońskich fabrykach powstają technologie, które wyznaczają trendy na wiele lat. Jesteśmy dumni, że możemy je wdrażać u naszych klientów. To

obustronny sukces. Potwierdzeniem tej znakomitej współpracy jest przyznanie Atrium Centrum Ploterowe tytułu jednego z trzech najlepszych dystrybutorów Mutoh na całym świecie na przestrzeni ostatnich 15 lat.

Jakie inne marki można znaleźć w portfolio Atrium?

M.J.: Jako centrum ploterowe, pragniemy dostarczać kompleksowe rozwiązania. Dlatego na przestrzeni lat nasze portfolio marek stopniowo się powiększało. Zawsze to były jednak uznane marki, jak Summa produkująca plotery i systemy tnące czy ostatnio EFI – światowy lider w druku LED-UV. Wymieniając dalej w naszej ofercie znajdą Państwo także produkty m.in. takich marek jak: Onyx, Shield, Neolt, Lotus, Keencut, Klieverik. Od lat jesteśmy obecni na targach na całym świecie, poszukując najlepszych rozwiązań dla naszych klientów.

Bardzo ważną częścią działalności firmy jest dystrybucja materiałów eksploatacyjnych do druku wielkoformatowego, związane jest to z powołaniem spółki córki – IKONOS. Co było impulsem do jej powołania?

M.J.: W 2008 roku uruchomiliśmy pierwszą polską linię produkującą materiały do druku wielkoformatowego. Na bazie naszych wieloletnich doświadczeń uznaliśmy, że jesteśmy w stanie z importera stać się producentem dobrych jakościowo materiałów w dobrej cenie, a przy tym gwarantując elastyczność oraz szybkość produkcji. Cała inwestycja zamknęła się w kwocie 10 mln złotych i była współfinansowana przez fundusze europejskie.

Przez 10 lat staliśmy się marką rozpoznawalną na całym świecie. Obecnie nasze materiały trafiają na rynki ponad 50 krajów. Nie udało by się tego osiągnąć bez stałego dbania o jakość naszych produktów, dbania o środowisko i ekologiczną produkcję i słuchania opinii oraz potrzeb użytkowników. IKONOS produkuje folie samoprzylepne, folie dekoracyjne, laminaty, tapety do druku, blockouty, backlity, papiery, itp. W tym roku po raz dziesiąty prezentowaliśmy nasze materiały na FESPIE - najważniejszych targach w Europie. 10 lat temu, mało kto zaglądał na nasze stoisko, w tym roku kontrahenci ustawiali się w kolejce... Jesteśmy dumni z faktu, że staliśmy się znaczącym eksporterem rodzimych produktów. Tym odróżniamy się od firm, które jedynie importują zagraniczne materiały do Polski.

Przez czwarte ćwierćwiecze działalności na koncie Atrium Centrum Ploterowe

pojawiło się wiele nagród i wyróżnień branżowych, które z nich mają największe znaczenie?

M.J.: Urządzenia i materiały z naszej oferty często są nagradzane na krajowych wystawach, takich jak np. FestiwalDruku.pl, europejskiej FESPIE czy na amerykańskich targach. Przez te 25 lat takich nagród było kilkadziesiąt, i wszystkie są dla nas równie ważne.

Jesteście obecni na wielu branżowych imprezach wystawienniczych, organizujecie seminaria i warsztaty. Czy to ważny element w działaniach promocyjnych firmy i komunikacji z klientem?

M.J.: Jak mówi klasyk, jeżeli ktoś się nie rozwija, to się cofa. Rynek jest dość konkurencyjny i mimo że mamy w swoim portfolio naprawdę dobre produkty, za które odpowiada albo nasza fabryka, albo nasi sprawdzeni dostawcy, my jako dystrybutor nie możemy pozostawać bierni. Tego oczekują od nas nasi potencjalni i obecni klienci. To dla nich organizujemy warsztaty, szkolenia, prezentacje, seminaria, dni otwarte. Ale i sami nieustannie podnosimy swoją wiedzę i kwalifikacje, aby poziom obsługi rósł tak samo jak oczekiwania klientów. Aktualnie prowadzimy warsztaty oraz „road show” dla firm reklamowych w 10 miastach w Polsce.

Rozwój branży reklamowej w Polsce jest imponujący. Jak Pan go ocenia z perspektywy 25-lecia działalności Atrium?



Prezes Zarządu Atrium Centrum Ploterowe - Pan Maciej Juchkiewicz - odbiera nagrodę dla jednego z trzech najlepszych dystrybutorów Mutoh na całym świecie na przestrzeni ostatnich 15 lat.

M.J.: To prawda, dużo się działo 20 lat temu, gdy powstawały pierwsze szyldy, 10 lat temu gdy pojawił się druk w technologii UV. Dużo się dzieje teraz w zakresie druku ekologicznego. Jedno jest pewne, za 10 i 20 lat, pomimo, iż nie wiemy co będzie potrafił ploter, będziemy pracowali na sukces naszych klientów.

Przy okazji podsumowań, warto snuć plany. Jaki firma ma pomysł na kolejne dekady funkcjonowania?

M.J.: Aktualnie przed nami kolejne duże wyzwanie, rusza centrum badawczo-rozwojowe oraz centrum logistyczne i wystawiennicze, obydwa projekty oczywiście w Opolu. Zrobimy wszystko, aby za parę lat przy okazji następnego wywiadu, uznać to za ważny krok milowy w historii naszej firmy.

Rozmawiała Jaga Kolawa



Siedziba Atrium Centrum Ploterowe i Ikonos w Opolu. Tu wkrótce rusza rozbudowa o centrum badawczo-rozwojowe oraz centrum logistyczne i wystawiennicze.